



Diamant



Cyrkonia

Na pierwszy rzut oka można by pomyśleć,  
że jedyną różnicę stanowi cena...

valeo added ■■■■■■

## Poznaj fakty i świadomie wybierz części oryginalne



### Uważaj na złudzenia optyczne

Nieoryginalne zamienniki części motoryzacyjnych mogą mieć duży wpływ na bezpieczeństwo jazdy i są zagrożeniem zarówno dla sprzedawców, jak i kierowców. To już prawdziwa plaga rynkowa, której ofiarą często padają elementy samochodowego oświetlenia.

Stosowanie pełnych niedoskonałości kopii powoduje ograniczenie widoczności i dyskomfort dla kierowcy, co może prowadzić do wypadku. Zarówno dystrybutor części, jak i warsztat, narażają się na odpowiedzialność prawną jeśli sprzedają produkty będące substytutem opatentowanych technologii.

valeorigin

Znak jakości

### Oświetlenie jest kluczowe dla bezpieczeństwa

Wszystkie części wyprodukowane przez Valeo przechodzą rygorystyczną kontrolę jakości już od stadium prototypu aż po produkt końcowy. Dzięki temu jakość części Valeo sprzedawanych na motoryzacyjnym aftermarkecie jest taka sama jak tych, które Valeo dostarcza na pierwszy montaż.

Producenci części, tacy jak Valeo, stanowią naturalne wsparcie dla dystrybutorów części i warsztatów w stosowaniu technologii przyszłości. Specjaliści Valeo dostarczają technologiczny know-how, materiały szkoleniowe i przyrządy diagnostyczne.

Wybierając Valeo, wybierasz partnera na przyszłość.

Valeo

Automotive technology, naturally

## Autonaprawa

www.e-autonaprawa.pl

### Adres redakcji:

pl. Nowy Targ 28/14  
50-141 Wrocław  
tel. 71 715 77 95  
faks 71 343 35 41  
autonaprawa@technotransfer.pl  
www.technotransfer.pl

Numer rachunku bankowego:  
03 1140 2004 0000 3102 5467 9483

### Redaktor naczelny:

Marian Kozłowski  
m.kozlowski@technotransfer.pl

### Sekretarz redakcji:

Bogusława Krzczanowicz  
b.krzczanowicz@technotransfer.pl

### Redaktor:

Romuald Gnitecki  
r.gnitecki@technotransfer.pl

### Serwis e-autonaprawa.pl:

Adam Rudziński  
a.rudzinski@technotransfer.pl

### Stali współpracownicy:

Jacek Jabłoński, Andrzej Kowalewski,  
Hubert Kwarta, Zenon Majkut,  
Ewa Rozpędowska, Leszek A. Stricker,  
Tomasz Szulc, KrzaQ

### Marketing i reklama:

Małgorzata Salamaga-Borysenko  
tel. 71 733 67 56  
m.salamaga@technotransfer.pl  
Przemysław Krzczanowicz  
tel. 71 715 77 96  
p.krzczanowicz@technotransfer.pl

### Prenumerata:

tel. 71 715 77 95  
prenumerata@technotransfer.pl

### Opracowanie graficzne i skład:

Taurus CD  
tel. 71 715 77 98

### Wydawca:

Wydawnictwo Technotransfer



### Druk i oprawa:

Delta Wrocław

Wszelkie prawa zastrzeżone. Przedruk materiałów wyłącznie za zgodą redakcji. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skrótów i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku. Redakcja nie bierze odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.

Zdjęcia na okładce:  
patchwayautoparts.co.uk,  
Federal Mogul



## Słowa

Z dwojga złego lepiej jest pożyczać obce słowa niż pieniądze, gdyż w tym pierwszym przypadku nie trzeba nikogo prosić o zgodę ani zobowiązywać się do zwrotu z sowitą zazwyczaj nawiązką. Potrzeba zaciągania jednych i drugich pożyczek tłumaczy się brakiem własnych, niezbędnych zasobów, lecz ta sensowna zasada w odniesieniu do słów dopuszcza coraz liczniejsze wyjątki.

W ponad tysiącletnich dziejach rozwoju polskiego języka bywały okresy, w których niedostatek własnych nazw rozmaitych przedmiotów, czynności i zjawisk uznawano za wstydlivy i pospiesznie tworzono nowe odpowiednie słowa, w dotychczasowej polszczyźnie mocno zakorzenione. Tak na przykład powstał do dziś używany „tlen” i pochodzące od niego „tlenki”, **dynamo** zastąpiliśmy „prądnicą”, a **motor** „silnikiem”.

Pojawiały się jednak i **mody** całkiem przeciwstawne, zgodnie z którymi nie tylko chętnie sięgaliśmy po cudzoziemskie odpowiedniki własnych brakujących określeń, lecz nawet bez zastanowienia zastępowaliśmy nimi swoje dotychczasowe, choć były zadowalająco trafne. Mieliśmy więc czasy zbędnego wplatania w polską mowę wyrazów i zwrotów tacińskich, włoskich, francuskich i (zwłaszcza w **technice**) – niemieckich. Obecnie dobry na wszystko wydaje się język angielski.

O ile jednak bez uzasadnionych zapożyczeń obchodzić się nie sposób, o tyle nadmierne ich mnożenie staje się czasem szkodliwe dla jednoznaczności wypowiedzi. Nabytki z językowego dorobku innych **nacji**, których nie dało się **sensownie** zamienić polszczyzną, zostały w tym **tekście** wyróżnione pogrubionymi **literami**.

Przed taką koniecznością stają również nawet najbardziej **patriotycznie** nastawieni **poloniści**. Z drugiej znowu strony, grzeszymy przeciw jasności przekazu, gdy np. **aplikowaniem** nazywamy równocześnie: wprowadzanie kropli do nosa, ubieganie się o stanowisko i pokrywanie samochodu **lakierem**. Z kolei jakże **modne** dziś **dedykowanie** w znaczeniu: przeznaczenie części zamiennych do **konkretnego modelu** pojazdu (dla przypomnienia: słowo to w języku polskim oznacza poświęcenie komuś osobiście jakiegoś utworu w dowód szczególnej **atencji**), wydaje się **irytującym** nadużyciem.

**Ewidentnie** błędne, choć bardzo już **popularne**, jest dzielenie **produktów i koncepcji technicznych** na nowoczesne i **konwencjonalne**, co **sugeruje** zgodność tych drugich (chodzi po prostu o starsze, **tradycyjne**) z jakąś nikomu nieznaną **konwencją**, czyli powszechnie obowiązującą umową.

Nadużywanie słów obcych zawsze wynikało z chęci popisania się rzeczywistością lub tylko udawaną znajomością języków obcych. Nie na wiele się to przydaje, kiedy **potencjalny** pracodawca nie ufa pod tym względem ani **deklaracjom** zawartym w **CV**, ani przedkładanym świadectwom szkolnym, a nawet stosownym dyplomom wyższych uczelni. Sprawdza po prostu umiejętności **kandydata** w zakresie **praktycznego komunikowania** się w cudzej mowie i piśmie.

Marian Kozłowski

Marian Kozłowski